Nr. 333 Kraków, sobota 2 grudnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 1 grudnia.

Urzędowo donoszą 1 grudnia:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Armia dunajowa prze naprzód na południowy zachód od Bukaresztu w kierunku dolnego Argesu. Na południowy wschód od Pitesti i na wschód od Campolung złamały zwycięskie kolumny sprzymierzonych ponowny rumuński opór. Strata nieprzyjaciela w jeńcach wynosiła także wczoraj kilka tysięcy, również wielkim jest łup w działach i materyale wojennym.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Rosyanie czynią dalej wszelkie wysiłki, aby przedrzeć się przez dzielne wojska generałów v. Arza i v. Koevessa. Front bojowy rozszerzył się w kierunku południowym, gdyż w górach granicznych na wschód od Kezdivasarhely przyłączyli się Rumuni do ataku. Walkę prowadzono znowu z największą zaciętością. W licznych miejscach przeszedł obrońca do kontrataku. Sukces był także wczoraj w całości po naszej stronie.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nad Złotą Lipą odrzuciły wojska otomańskie rosyjski atak, ruszyły one za pobitym nieprzyjacielem aż do jego okopów.

Włoski teren wojny: Walka działowa trwała ze zmienną siłą na wschód od Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu. Nasz ogień spowodował eksplozyę kilku magazynów włoskiej amunicyi i min.

Także na poszczególnych odcinkach Karyntyi i Tyrolu panowała żywsza działalność artyleryi. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby w dolinie Adygi, nie wyrządzili jednak szkody.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pogrzeb cesarza Franciszka Józefa I.

W stolicy wczoraj od wczesnego rana panował nader ożywiony ruch. Ze wszystkich dzielnic miasta, jak i dalszych okolic Wiednia napływała w gęstych masach ludność do śródmieścia, przez którego główne ulice po południu miano wieźć zgasłego cesarza. Nawet ludność cywilna przybrała strój żałobny. Wszędzie widać było czarne kokardy.

Wzdłuż całej drogi, którą szedł żałobny pochód, płonęły okryte kirem latarnie uliczne. Sklepy w śródmieściu zamknięto. Wojsko ustawiło się na przeznaczonych dla niego miejscach celem utworzenia szpalerów.

Z iście książęcymi honorami, z rozwinięciem całego przepychu, jaki ceremoniał dworski przewiduje dla tego smutnego obchodu, i wśród pełnej czci, nieznanego może za pamięci ludzkiej udziału domu panującego, państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, oraz ludów monarchii, odbyło się wczoraj złożenie zwłok zmarłego monarchy Franciszka Józefa I. w krypcie Jego ojców.

W kaplicy nadwornej pierwszego pokropienia zwłok dokonał nadworny proboszcz zamkowy dr Seidel w wielkiej asyście duchowieństwa. Trumnę otaczało 8 paziów z płonącemi pochodniami woskowemi, gwardye łuczników, trabantów i gwardya węgierska.

Po ponownem pokropieniu trumny, umieszczonej na karawanie, wśród odgłosu dzwonów wszystkich kościołów miasta Wiednia, ruszył pochód żałobny. Dwaj knechci dworscy z latarniami, szwadron kawaleryi, jeden masztalerz dworski na koniu, tworzyli czoło pochodu.

W chwili, gdy karawan przez bramę szwajcarską dotarł do wewnętrznego placu Burgu, który podobnie jak plac zewnętrzny był gęsto zapełniony publicznością, straż zamkowa oddała zmarłemu najwyższemu wodzowi ukłony honorowe. Po raz ostatni pochyliła się przed monarchą chorągiew, otulona żałobą.

Poza szpalerem wojskowym skupiły się setki tysięcy ludzi. Ciężkie chorągwie żałobne powiewają ze szczytów pałaców Ringstrasse i Franz Josephs-Kai.

Pochód przesuwa się między pomnikami Goethego i Schillera przez Opernring ku placowi Schwarzenberga. Przez plac Aspern przesuwa się pogrzeb do Kai, noszącej imię monarchy.

Długim łańcuchem przyłączają się delegacye austryackich królestw i krajów, komitatów i municipiów Węgier, Chorwacyi i Slawonii, świata urzędniczego i stowarzyszeń.

W międzyczasie członkowie domu cesarskiego, przybyli na pogrzeb do Wiednia członkowie spokrewnionych i zaprzyjaźnionych domów książęcych, deputacye zebrały się przed kościołem św. Szczepana. Tuż przed godz. 3 przed główną bramę kościoła przybył cesarz Karol i cesarzowa Zyta ze swym orszakiem dworskim.

Na znak, że kondukt się zbliża, para cesarska i najwyżsi dostojnicy udali się na miejsca wyznaczone w prezbiteryum. Zdjęto trumnę z karawanu i poprzedzaną przez duchowieństwo, w otoczeniu paziów i oficerów gwardyi przybocznej, poniesiono do prezbiteryum i ustawiono na katafalku.

Ks. kardynał dr Piffl przystąpił do trumny i dokonał pobłogosławienia. Znowu poruszył się orszak pogrzebowy. Bezpośrednio za karawanem postępował teraz cesarz i cesarzowa, panujący i książęta zaprzyjaźnionych krajów. Pochód poruszał się wśród szpaleru delegacyi, wysłanych z armii w polu przez ul. Karyntyjską, Kupferschmid i N. Mark do kościoła Kapucynów.

Jeszcze raz pokropiono najwyższe zwłoki, ponownie wykonali śpiewacy nadwornej kapeli „Libera“, poczem trumnę podniesiono i wśród modłów żałobnych przy świetle pochodni zniesiono do grobowców.

Nastał już zmierzch, gdy zakończyły się uroczystości żałobne.

Piłsudski w Lublinie.

Lublin, 1 grudnia.

Lublin okazuje na każdym kroku cześć dla Piłsudskiego. Kwiaty i karty wizytowe, składane licznie w hotelu, świadczą o uczuciach wybitnych przedstawicieli miasta. Dzień listopadowego obchodu był dniem czci dla Wodza, który z nicości znów „zbudził rycerzy“. Młodzież lubelska uczciła 29 listopada okazaniem swojej gotowości bojowej. Przed pomnikiem Unii odbyło się zgromadzenie, poświęcone czci bohaterów powstania i walce o przyszłość Polski. Młodzież manifestowała z zapałem gotowość walki z Rosyą na pierwsze wezwanie Rządu Polskiego

Wielkie wrażenie wywoływał kilkutysięczny pochód młodzieży ze sztandarami. Na czele w wojskowym ordynku szła młodzież, zgrupowana wokoło transparentu: „Niech żyje Polska Organizacya Wojskowa“. Piosenka o pierwszej kadrówce brzmiała z ust tych „cywilów“ o wojskowej postawie tak radośnie po żołniersku, że każdy słuchacz wyczuwał, że oto — nowe idą kadry polskiego wojska.

Na uroczystym wieczorze listopadowym publiczność, złożona ze wszystkich sfer społeczeństwa lubelskiego urządziła Piłsudskiemu gorącą długotrwałą owacyę.

Dymisya pułk. Sikorskiego nie przyjęta.

Warszawa, 1 grudnia.

Jak się dowiadujemy, dymisya pułk. Sikorskiego nie została przez c. i k. komendę Legionów przyjęta.

Wywołuje ona w Warszawie i wśród rozrzuconych po Królestwie współpracowników Departamentu Wojskowego liczne komentarze. Zdziwienie departamentowców jest wielkie. Szef D. W. zapewniał ich bowiem, że działa w porozumieniu z Radą Narodową, organizując werbunek, spełnia ważny obowiązek narodowy i posterunku nie opuści, dopóki tego obowiązku nie dokona całkowicie.

Legiony w Warszawie.

Warszawa, 1 grudnia.

Dziś przed południem odbędzie się uroczyste wkroczenie wojsk polskich do Warszawy. Przemarsz nastąpi z dworca wiedeńskiego przez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Królewską, na plac Saski, gdzie generał-gubernator powita wojska. Następnie odbędzie się defilada na Krakowskiem Przedmieściu, przyczem generał-gubernator zajmie miejsce przed hotelem Bristol.

O godz. 1 m. 30 odbędzie się śniadanie w wielkiej sali zamku królewskiego, w którem wezmą udział generałowie, oficerowie sztabowi, kapitanowie i rotmistrze polskich wojsk.

Beseler o królu polskim.

Warszawa, 1 grudnia.

Jak „D. W. Zeitung“ donosi, w związku z wielkim wiecem włościańskim w Warszawie, przybyła w poniedziałek delegacya 60 włościan (z grupy Zawadzkiego. Red.), do generał-gubernatora Beselera.

W odpowiedzi na przemówienie jednego z delegatów, zaświadczające, iż „sposób myślenia owych wiecznych burzycieli spokoju nie jest ich sposobem myślenia“, wygłosił Beseler dłuższą mowę, w której podkreślał konieczność utworzenia dzielnej i walecznej armii polskiej. Zakończył: „Obecnie proszę przedewszystkiem o to, abyście dopóki wasz polski król — który, należy się spodziewać, wkrótce przybędzie — nie jest jeszcze w kraju, ponieważ nie może być jeszcze obranym i mianowanym, gdyż to nie dzieje się tak szybko — odnosili się do nas z zaufaniem, gdyż i my ufamy Wam“.

Z Warszawy.

Rezygnacya G. Daniłowskiego z mandatu radzieckiego.

„Nowa Gazeta“ warszawska donosi, że Gustaw Daniłowski złożył mandat do Rady miejskiej w Warszawie z powodu nawału zajęć.

Na jego miejsce wchodzi N. Barlicki, członek PPS, z zawodu nauczyciel szkół średnich, którego nazwisko, jako wybitnego mowcy, przytaczanem było nieraz w sprawozdaniach z wieców politycznych.

Epilogiem zatem radzieckich obowiązków G. Daniłowskiego był jego wniosek nagły o **usunięcie uwłaczającego honorowi polskiemu** pomnika na placu Zielonym i ułożenie natomiast w rocznicę listopadową głazu pamiątkowego na cześć bohaterów powstania listopadowego.

Jak wiadomo, nagłość tego wniosku nie uzyskała była większości...

Z LPP.

„Nowa Gazeta" dowiaduje się, że p. **Zygmunt Chmielewski, burmistrz st. m. Warszawy, zrzeygnował z mandatu wiceprezesa Ligi Państwowości Polskiej.**

To samo pismo zaznacza dalej, że pogłoski, iż prezes Ligi, p. Michał Łempicki, złożył również mandat przewodniczącego, nie sprawdziły się.

Wywiezione fundusze przez Moskali.

Do ostatnich dni funduszów miast i instytucyi publicznych, wywiezionych przez rząd rosyjski, zadeklarowano w 49 wypadkach na sumę **36,893.674 rb.,** z czego najważniejsze pozycye stanowią: kapitał wzajemnego Tow. ubezpieczeń od ognia, sumy magistratu m. Warszawy, jak również fundusze innych miast, kościelne, stypendyalne, emerytalne, asekuracyjne itp.

Obowiązek służby cywilnej w Niemczech.

Parlament niemiecki po szczegółowej dyskusyi przyjął zasadnicze postanowienie ustawy o cywilnej obowiązkowej służbie pomocniczej, według której wszyscy mężczyźni w wieku między 17 a ukończonym 50 rokiem życia mogą być wciągnięci do pomocniczej służby dla ojczyzny.

Mowca socyalistyczny ze „wspólnoty pracy" (mniejszości) poseł Vogtherr wystąpił z niezmiernie ostrą krytyką ustawy.

Przyszło do większych starć z prezydyum.

Inne stanowisko zajął większościowiec poseł David, akceptując zasadniczą myśl ustawy o koncentracyi wszystkich sił narodu w celu wywalczenia zwycięstwa. Żąda natomiast zabezpieczenia praw robotników i kładzie nacisk na gwarancye, by służba przymusowa dla ojczyzny nie była służbą dla kapitalistów.

Kampania w Rumunii.

Walki o Bukareszt.

Jak doniosły wczoraj komunikaty, wojska armii generała Falkenhayna posuwając się w Wołoszczyźnie ciągle naprzód, osiągnęły znów poważny sukces. Zdobyły one mianowicie miasta **Pitesti i Campolung.**

Pierwsze jest ważnym punktem węzłowym, leżącym na linii kolejowej Curtea de Arges—Bukareszt i oddalona jest o 35 kilometrów od Curtea de Arges a 40 kilometrów od rzeki Aluty.

Miasto leży nad rzeką Arges w okręgu Arges, posiada 18.000 mieszkańców i prowadzi znaczny handel.

O Campolung, które było punktem oparcia dla drugiej armii rumuńskiej, toczyły się przez długi czas zacięte i krwawe walki. Zwycięstwa armii sprzymierzonych w Rumunii obok znaczenia strategicznego mają także **znaczenie ekonomiczne.** Począwszy bowiem od 28 listopada zdobyli sprzymierzeni ogromne trzody bydła, wielkie zapasy zboża i nafty, sześć automobilów sanitarnych, 1100 wagonów, 10 lokomotyw, w portach dunajowych zaś sześć parowców i 79 galarów, z których 16 napełnionych było jęczmieniem i owsem.

Zdobycze państw centralnych wywołują w prasie ententy wielkie **zaniepokojenie.** Londyński „Times" pisze, że rumuńska produkcya zboża wystarczy do zaprowiantowania Niemiec przynajmniej na cztery miesiące. Niewyczerpane zapasy nafty, jakie znajdują się w Rumunii umożliwią Niemcom dalsze znaczne przedłużenie wojny.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że wojska rumuńskie, stawiając we wszystkich ostatnich walkach zacięty opór, poniosły **ogromne straty.** Pierwszy korpus rumuński, składający się przeważnie z Bukaresztеńczyków, stawiał tak zacięty opór w bitwie, toczonej w dolinie Aluty, że stracił około 20.000 żołnierzy.

Wobec koncentrycznego pochodu połączonych armii Falkenhayna i Mackensena wojska rumuńskie **cofają się na linię twierdzy Bukaresztu,** gdzie, według zapewnień prasy ententy, stoczona ma być wielka bitwa. Prasa tą zachęca Rumunów do oporu i wytrwania, ponieważ zdaniem jej w najbliższych dniach przybędzie im **z pomocą wielka armia rosyjska,** która ma powstrzymać pochód wojsk sprzymierzonych. Dowództwo nad wojskami rumuńsko-rosyjskiemi ma objąć wielki książę **Mikołaj Mikołajewicz.**

Jak obliczają dzienniki wiedeńskie, państwa sprzymierzone zajęły **dotychczas 32.000 klm. kw. Wołoszczyzny,** czyli prawie czwartą część całej Rumunii, która ma powierzchni 137.902 klm. kw.

Herve w swym dzienniku „Victoria" pisze o klęskach rumuńskich: Z niepokojem i z gniewem obserwujemy inwazyę w Rumunii. Czwartą część tego nieszczęsnego kraju, obfitującego w zboże i naftę jest już w rękach Niemców. **Moralna katastrofa równa się materyalnej.**

Ograniczenie ruchu w Niemczech.

Jak dzienniki berlińskie donoszą, w sprawie zapowiedzianego już ograniczenia ruchu odbyły się w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady. Przedewszystkiem ograniczenie ruchu ma na celu oszczędzenie węgla i siły ludzkiej.

Chodzi o ograniczenie **ruchu tramwajów.** Inne zarządzenia, celem oszczędzenia światła, zwłaszcza elektrycznego, odnoszą się do **zamykania sklepów,** do reklam świetlnych, do oświetlenia ulic itd. Zarządzenia te są w związku z **ograniczeniem ruchu kolejowego.**

Także **ruch pocztowy i telegraficzny** zostanie znacznie ograniczony.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola: Posłowie Anglii i Rosyi przenieśli się z Aten do Salonik. Motywem tego kroku ma być wedle prasy angielskiej fakt, że król grecki jest już osaczony w zupełności. **Detronizacya króla i obwołanie republiki** ma być tylko kwestyą czasu.

„Birż. Wiedom." dowiadują się ze źródeł dyplomatycznych, że ze strony Francyi i Anglii, ale głównie Francyi, czyniono na Rosyę nacisk w celu rozpoczęcia przez tę ostatnią energiczniejszej **znów akcyi zaczepnej** na którejkolwiek widowni. Zdaje się więc, że chwila podjęcia przez Rosyę ponownej wielkiej ofenzywy zbliża się.

Pod nagłówkiem **„Zagadkowe zachowywanie się Rosyi"** zamieszcza półurzędowe pismo rosyjskie „Moskowskija Wiedomosti" ciekawy artykuł, zwrócony przeciw pewnej części prasy francuskiej i angielskiej. Dziennik moskiewski wychodzi z założenia, że wszelkie zarzuty Rosyi oficyalnej, są najzupełniej nieuzasadnione i polegają na nieodpowiednich informacyach. Organ rosyjski pod koniec zapewnia swych „przyjaciół na zachodzie", że zagadkowe zachowywanie się tymczasowe Rosyi nie wyjdzie w żadnym razie na niekorzyść ani Rumunii, ani czwórporozumienia. Bliższych szczegółów w „Mosk. Wiedomostiach" jednak nie znajdujemy.

Korespondent „Timesa" donosi o tryumfalnem **wejściu do Monastyru** wojsk koalicyjnych co następuje: Jako pierwsza wkroczyła do Monastyru kawalerya francuska, która pełni obecnie również straż w mieście. Niezadługo potem nadeszła piechota francuska i piechota rosyjska. Wojsko przystąpiło natychmiast do gaszenia pożaru, jaki powstał w koszarach przed opuszczeniem miasta przez wojska bułgarskie. Wszyscy dowódcy wojsk francuskich i rosyjskich utrzymują powszechnie, że Monastyr udało się opanować jedynie tylko dzięki bohaterskiemu poświęceniu wojsk serbskich.

KRONIKA.

Kraków, piątek 1 grudnia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Odznaczenia w Legionach. Rozkazem grupy armii Bernardi z dnia 16 listopada b. r. nadano krzyże żelazne II. kl. następującym oficerom Legionów polskich: Kap. Marcelemu Śniadowskiemu, kap. Wł. Hellmanowi, rotm. J. Dunin-Brzezińskiemu, por. H. Chełmickiemu, ppor. K. Małkowskiemu, ppor. St. Jaźdźyńskiemu, ppor. H. Kodzikowi, ppor. Józefowi Relidzyńskiemu.

Rejonowa sprzedaż mąki w Krakowie rozpocznie się, jak słychać, dopiero z dniem 17 b. m. i odbywać się będzie w 24 miejskich i w 6 prywatnych sklepach. Miejskie biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych przeprowadzają obecnie spis osób, które będą uprawnione do poboru mąki w sklepach rejonowych. Dziennie przypadnie na jeden taki sklep 200—250 rodzin.

Uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza. Odłożona z powodu państwowej żałoby uroczysta Akademia, jaką urządza scena im. Juliusza Słowackiego ku czci zmarłego mistrza słowa polskiego odbędzie się pojutrze, w **niedzielę 3 b. m.** o godz. 12 w południe. Program zawiera: słowo wstępne o Sienkiewiczu przez dyr. Adama Grzymałę-Siedleckiego i recytacye najcelniejszych fragmentów z „Quo vadis", „Krzyżaków", „Trylogii" i innych, które wygłoszą pp. Solska-Grosserowa, Jarszewska, Stanisławski, Feldmann, Jednowski, Noskowski i Nowakowski. Obowiązuje strój uroczysty. Dochód z Akademii przeznaczony na rzecz generalnego komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Urząd żywnościowy. Utworzony rozporządzeniem całego gabinetu z dnia 13 listopada b. r. urząd dla wyżywienia ludności, rozpocząć ma swą czynność z dniem **1 grudnia b. r.** Równocześnie istniejący w ministerstwie spraw wewnętrznych urząd aprowizacyjny zastanawia swoją czynność.

O nowym urzędzie donosi c. k. biuro koresp.: Punkt ciężkości działania urzędu będzie przedewszystkiem leżał na polu rozdziału środków żywności. **Ceny nie śmią być wyższe, aniżeli to usprawiedliwione jest kosztami produkcyi.** Zyski pośrednie muszą być ograniczone, podbijanie cen i lichwa będą jak najenergiczniej zwalczane.

Zdziczenie wśród nieletnich dzieci. Zeszłego tygodnia stawał przed sędzią w Mor. Ostrawie 13-letni chłopak, któremu akt oskarżenia zarzucał zgwałcenie 7-letnlej dziewczynki, która doznała przytem bolesnych obrażeń. Rozprawa wykazała, że głównym popędem do zbrodniczego czynu były obrazki kina.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech. O godz. 1 i pół w nocy na stacyi Herczeghalom, wiedeński pociąg pospieszny wjechał na zatrzymujący się na stacyi gracki pociąg osobowy, który wyjechał z Budapesztu. **Znaczna liczba osób zginęła i odniosła rany.**

Cywilny adlatus serbskiego gen.-gub. Thalloczy zginął. Thaloczego przebiła rura instalacyi ogrzewania parą. **Śmierć znalazło 66 osób, rannych jest 150 osób, w tem 60 ciężko.**

Mowy Daszyńskiego w Warszawie. Wczoraj podaliśmy w streszczeniu za pismami warszawskiemi mowy Daszyńskiego na wiecach warszawskich. Korespondent poznańskiej „Gazety Narodowej" donosi o przemówieniach Daszyńskiego:

„W Pałacu Lodowym dwukrotnie, bo na wiecu Polskiej Partyi Socyalistycznej i na urządzonym przez Centralny Komitet Narodowy przemawiał największy w Polsce trybun ludowy, Ignacy Daszyński. Skupił wzburzone fale ludu, przykuł jego uwagę do swego słowa, a potem rzucił jak jednolitą bryłę w okrzyk i hasła przez się głoszone: „Honoru i praw swoich nie wolno nam odstępować. Dlatego też żołnierz polski winien być uszanowany, tak jak my czcimy każdego żołnierza niemieckiego, przelewającego krew za swoją i naszą wolność. Chcemy walczyć wolni z wolnymi.

Ulgi dla jeńców polskich z armii rosyjskiej. Wskutek ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego nastąpiła zasadnicza zmiana w położeniu jeńców-Polaków, przebywających w obozach wojennych w Niemczech. Dotychczas zmiana ta wyraziła się w następujący sposób.

1. Polacy z Królestwa nie są już jeńcami wojennymi na ziemi niemieckiej — są **gośćmi,** co pociąga za sobą zmieniony sposób ich traktowania.
2. Niema już „obozów jeńców", gdzie są Polacy skupieni — zamieniły one urzędowo nazwy swe na **„wojenne obozy polskie".**
3. Polacy mają zapewnioną stałą korespondencyę z krajem.
4. Otrzymywać będą urlopy, o ile usprawiedliwi je potrzeba odwiedzenia pozostawionej rodziny lub dozoru opuszczonego gospodarstwa.

Odczyt posła Daszyńskiego.

„Na gruzach szablonu".

W warszawskiej „Nowej Gazecie" znajdujemy następujące streszczenie odczytu tow. Daszyńskiego:

„Miecz polski i pług polski", pierwszy odczyt posła Daszyńskiego, mocne i piękne słowo o dążeniach i celach narodowych, zelektryzował tłumy, wczorajszy, drugi odczyt p. t. „Na gruzach szablonu", wywarł głębokie wrażenie, jako wielce ciekawa koncepcya niezaprzeczenie prawdziwa, bo wyrosła z gleby zjawisk socyalnych podczas wojny, a więc organicznie z życiem związana.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że pieśń międzynarodowa jest symbolem dalekiej przyszłości i że jak każde szczytne hasło zwulgaryzowała się.

Naprożno mówiono o związku narodów, skoro narody dostały się pod jarzmo innych narodów. Był to pokojowy, leniwy system myślenia. Przyszła wojna i poczyniła wielki przewrót, który otworzył ludziom oczy na wiele nieznanych prawd.

Socyaliści Anglii, Niemiec, Francyi, Belgii wbrew swym zasadom międzynarodowym stanęli naprzeciw siebie w rowach strzeleckich. Pokojowy system myślenia, który doradzał Polakom: Wcielcie się organicznie i nie męczcie się zbytnio, kiedy wam serca wyrywać będą — prysł tym razem. Stało się prawem, że kto wojnie się nie ostoi, ten zginie. A wojna dzisiejsza od dawnej jest różna, rewoltuje swoje dawne formy. Militaryzm organizuje życie na tyłach, jest systemem, który sam się uzupełnia i sam siebie broni.

Dziś wszystkie funkcye życiowe podlegają wojnie. Najpierw militaryzm podporządkował sobie konsumcyę, potem produkcyę. Dziś w Niemczech ustala się ceny na chleb dla biedniejszych niższe, dla bogatszych — wyższe.

Co to oznacza? Znaczy to, że prawo kapitalizmu zostało zgruchotane w konsumpcyi przez militaryzm, że militaryzm socyalizuje, czego jeszcze jednym dowodem jest powszechny, przez armię wytworzony, przymus pracy, którego Marks nie przewidział, a który odgrywa ogromną rolę w życiu społecznem i narodowem. Przy pomocy tego przymusu wciela się w życie socyalizm.

Będzie to miało duże znaczenie, mówił prelegent, w praktyce przyszłego życia ludów, przeto niesłychanie ważną kwestyą jest, żeby każdy naród miał władzę państwową i źle czynią ci, którzy wmawiają Polakom, żeby nie tworzyli państwa polskiego.

Wojna na te prawdy otwiera oczy. Przewrót dzisiejszej wojny jest niesłychany. Tryumfuje wiedza, odwaga, męstwo. Jako przykład tryumfów techniki, rzuconej na usługi militaryzmu, niech służy „Deutschland", laboratorya chemiczne wojenne, zatrudniające po 1200 chemików itd. itd.

I jeszcze jeden przewrót wojny. Człowiek dawniej był pod rządami towarów, dziś zrzuca z siebie dawne jarzmo, pragnie zawładnąć towarem. Gdy to zostanie przeprowadzone do końca, mówił prelegent, nastąpi nowy okres ludzkości. Burzą oklasków podziękowali słuchacze posłowi Daszyńskiemu za piękny odczyt".

Sejm detronizacyjny 31 roku, a rzekome „przedstawicielstwo" dumskie.

Warszawska „Nowa Gazeta" przypomina brzmienie jednomyślnej rezolucyi połączonych Izb sejmowych dnia 25 stycznia 1831 roku w Warszawie.

„Najświętsze i Najuroczystsze umowy tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obydwóch. Długie cierpienia nasze znane światu całemu: przysięgę zaręczone przez dwóch Panujących, a pogwałcone tylekroć swobody — nawzajem i Naród polski od wierności dziś Panującemu uwalniają. Wyrzeczone nakoniec przez samego Cesarza Mikołaja słowa, że pierwszy z strony naszej wystrzał stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem, odejmując nam wszelką sprostowania krzywd naszych nadzieję, nie zostawują jak rozpacz szlachetną.

Naród zatem polski, na Sejm zebrany, oświadcza: iż jest niepodległym ludem i że ma prawo temu Koronę polską oddać, którego godnym jej uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa".

Posiedzenie Izb obu zamknięto przy radosnych okrzykach: **„Niech żyje Polska wolna i niepodległa!**

Rezolucyę tę konfrontuje następnie „Gazeta Nowa" po zobrazowaniu wszystkich późniejszych wysiłków polskich, aby zrzucić jarzmo caratu — z niegodnem zachowaniem się trzech dumców petersburskich, ośmielających się tam przez usta Harusewicza przemawiać imieniem narodu polskiego, jako jego przedstawicielstwo.

Mianowicie „Nowa Gazeta" pisze:

„Dziś oto, gdy świta jutrzenka narodowego odrodzenia znaleźli się, którzy wołają: „Nie chcemy Polski Niepodległej, nie chcemy"... Któż to Jej nie chce i w imię czego? Kto protestuje? W czyjem imieniu?

Daleko odbiegło się od roku 1831. Protestuje dziś bowiem w imieniu narodu (sic!) polskie ponoć przedstawicielstwo. Koło polskie w Petersburgu wzięło na siebie rolę burzycieli aktu z dnia 25 kwietnia roku 1831, burzycieli czynów przodków naszych i tych walecznych, którzy szli dzisiaj na śmierć za umiłowaną sprawę.

Poseł Harusewicz w imieniu tego Koła polskiego oświadcza się przeciw uznanej przez państwa centralne niezależności, uważając, że „sprowadzić to może niezgodę pomiędzy Polakami a Rosyą!" Zaiste, nie do wiary. Od kiedyż to bowiem panowała między nami a Rosyą zgoda? Od kiedy to przestaliśmy widzieć w moskiewskim rządzie swego nieprzyjaciela?"

Major Albin Fleszar.

Z listy żałobnej Legionów.

Z kwatery Legionów, w listopadzie.

Wyjmujemy z nekrologu, zamieszczonego przez Kadena w jednym z dzienników lwowskich następujące ustępy:

Albin F l e s z a r urodził się w Kąkolówce w Rzeszowskiem. Do gimnazyum uczęszczał w Rzeszowie. Już na ławie szkolnej, poczynając od niższych klas, oddawał się z zamiłowaniem naukom przyrodniczym. W klasach wyższych brał żywy udział w kółkach samokształcenia, prowadził wielkie dysputy zasadnicze, pisał prace i referaty z przeczytanych dzieł. Wczesną młodość Fleszara zajmowała całkowicie nauka, pełna zdrowego fermentu, pełna romantycznych wątpliwości i walk.

Po ukończeniu gimnazyum w Przemyślu, studyował Fleszar geologię na uniwersytecie lwowskim, gdzie później, jako wielce obiecujący uczony, został asystentem przy katedrze geografii.

W czasie nauki uniwersyteckiej rozszerzył się znacznie zakres jego pracy. Prócz usilnych studyów przyrodniczych pracował Fleszar w Związku Walki Czynnej. Później należał do najbardziej obiecujących oficerów Strzelca, w którym prowadził szkołę oficerską.

Na początku wojny, uwolniony z armii, wstąpił do brygady Piłsudskiego 20 sierpnia 1914 r. w Kielcach. Rozpoczął swą wojenną karyerę jako komendant I. batalionu 1 pułku. Zaraz w pierwszych większych bitwach pod Nowym Korczynem i Chwalibogowicami odznaczył się chlubnie.

Po ciężkim wypadku z koniem odkomenderowany został na organizacyę jako komendant okręgu Piotrkowskiego.

Tu pracował wzorowo jako komendant batalionu, który wkrótce potem otrzymał suty chrzest bojowy pod Krzywopłotami. W robocie organizacyjnej postępował surowo i poważnie. Nie zabiegał koło niechętnych. Łatwymi sposobami nie starał się jednać sobie popularności. Nieufnych, małej wiary, szybkiego strachu ludzi, miała była przekonać pracowita wytrwałość majora.

8 listopada 1914 roku wrócił Fleszar do brygady, obejmując VI. batalion, przeważnie z rekrutów z łożony. Batalion ten prowadził znakomicie w krwawym boju pod Krzywopłotami i przez dalszy ciąg wojny, z górą dwa lata był jego komendantem, zyskując sobie zupełne uznanie Piłsudskiego i serdeczną miłość żołnierzy.

W wojskowej karyerze majora Fleszara jest wiele kart znakomitych. Należą do nich: Bój pod Krzywopłotami, samodzielnie prowadzona bitwa pod Wszachowem, znakomite prowadzenie 7 p. p. w pierwszej wyprawie wołyńskiej, bój pod Kostiuchnówką w 1915 roku, wreszcie prowadzenie 7 p. p. w wielkiej bitwie pod Kołodziejami.

W ciągu tego czasu doszedł Fleszar (mianowany majorem 10 maja 1916 roku) do ogromnego wyrobienia spokoju i maestryi w kierownictwie.

Batalion przez majora Fleszara prowadzony, tak zrósł się z nim i zespolił, że wyrobił w sobie, jakgdyby styl odrębny. Niedbałość o pozory przy znakomitem wymusztrowaniu, umyślna grubość i prostota obyczaju, nonszalancya, przy olbrzymiej sile uderzenia, wielka wytrwałość w obronie, niby lekkomyślny humor, połączony z głębokiem uświadomieniem, oto kilka cech tej wybornej jednostki bojowej, jaką był VI. batalion wyćwiczony i wychowany przez majora Fleszara.

Będąc świetnym oficerem frontowym, był równocześnie doskonałym organizatorem. W jego batalionie nie było nigdy żadnych nieporozumień ani między stanem oficerskim i żołnierskim, ani też między samymi oficerami.

Fleszar znał się na ludziach i wybierał ich bardzo umiejętnie. W stosunkach koleżeńskich łatwy i przystępny, otwartością swoją i spokojem nie dopuszczał żadnych niedomówień, czy nieszczerości. Należał do wyższych wojskowych tego typu, których nie ima się rutyna. Jego praca przy wielkiej wiedzy, była zawsze świeża i twórcza.

Wyczerpany srogimi trudami, ciężką pracą wojenną, spełnianą przez dwa lata przeszło, nieomal, że bez wytchnienia, zachorował nerwowo na ostatnim postoju.

Złożyło się na to wiele przyczyn, lecz główną z pomiędzy nich była niepewność co do losów Polski i kolei polskiego żołnierza. Natura Fleszara tak odpowiedzialna i poważna, zaczynała się już giąć i kruszyć pod ciężkiem brzemieniem niepewności o losy Ojczyzny. Męczył się w gronie starych wypróbowanych towarzyszy broni. Nie mógł sobie znaleźć już miejsca wśród kochanych litewskich wzgórz i wszystkich tych miejsc tak serdecznych, miłych, wielkiej krasy natury i wielkiego słowa poety tak pełnych.

Przewieziono go do szpitala w Słonimiu. Chorował tam na wielką ducha rozterkę, prześladowany straszliwym niepokojem, łaknący wciąż dobrej wieści. Na kilka chwil przed śmiercią dnia 3 listopada pytał jeszcze, czy ogłoszono Polskę Niepodległą i czy jest król.

Teraz mogę umierać spokojnie, — rzekł z ulgą, gdy mu odpowiedziano twierdząco.

Pogrzeb odbył się dnia 5 listopada w Słonimiu. Przybyły dwie kompanie VI. batalionu i delegacye oficerów wszystkich pułków z pułkownikiem Śmigłym na czele.

O godz. 2 po południu wyruszył orszak żałobny ze szpitala. Trumna spowita była we flagę narodową a wstęgi jej nieśli żołnierze. Za trumną szły delegacye oficerów obu armii, złączone z orszakiem oficerów polskich. Dalej kompanie honorowe Legionów, pruska i austryacka.

Tak w honorze oręża w spotkaniu ostaków z Przyszłością schodził do grobu major Fleszar, zgasły z wielkiej tęsknoty na progach lepszego Polski czasu, wśród rozległych ziem, jesienią już przyćmionych...

Juliusz Kaden-Bandrowski.

Znaczenie Rumunii dla mocarstw centralnych.

W czasopiśmie angielskiem „Fortnigthly Reviev" znajdujemy artykuł, podpisany pseudonimem „Politicus", w którym autor rozwodzi się o znaczeniu Rumunii dla mocarstw centralnych.

Jakiż rezultat byłby porażki Rumunii?

Niemcy spodziewają się, iż znajdą w Rumunii chleb, mieso i inne środki spożywcze.

Rumunia zużywa dla siebie około 6 i pół miliona tonn zboża, a wywozi poza granicę około 3 i pół miliona tonn. Skoroby więc pozostawiono dla nich połowę, **Niemcy zyskałyby 7 milionów tonn zboża,** nie licząc zapasów, jakie pozostały z lat poprzednich. Pozatem Niemcy mogliby jeszcze **podwoić produkcyę zboża. Blokada angielska poniosłaby przez to zupełne fiasko.** — Pozatem **Niemcy zyskałyby jeszcze mięso, wełnę, konie i naftę,** której możnaby produkować jeszcze znacznie więcej, aniżeli dotychczas. Zatem Niemcy i Austrya znalazłyby środki, za pomocą których mogłyby przetrwać czas nieograniczony.

Daleko ważniejszą jest atoli Rumunia dla mocarstw centralnych **ze względów strategicznych,** ponieważ oprócz połączenia z Berlinem do Konstantynopola drogą na Białogród, Nisz i Sofię uzyskałyby jeszcze trzy inne połączenia, nie licząc

nawet Dunaju, połączonego kanałem z Elbą, którego posiadanie Morze Czarne stałoby się jeziorem niemiecko-austryackiem. Niemcy mogliby okolić Soluń tak, że musielibyśmy zaniechać wyprawy bałkańskiej. Odtąd już zamiast rozległej granicy rumuńskiej mocarstwa centralne potrzebowałyby się troszczyć tylko o **daleko krótszą granicę besarabską,** zagrażając zarazem najżyźniejszym okolicom rosyjskim pod Odessą, Mikołajewem i Chersoniem. Rosya musiałaby w danym razie zrezygnować z Armenii i pokonania Turcyi, ażeby **obronić Odessę.** Niemniej pewnie porażka Rumunii wpłynęłaby na wahającą się dotychczas **Grecyę.** Przedewszystkiem zaś koalicya ucierpiałaby na znaczeniu jako patronka słabszych.

Rumunii nie dostaje ani wojska ani też amunicyi dla obrony swej tak długiej granicy. Byłoby zatem odpowiedniej, gdyby Rosya osłabiła swój front zachodni, a natomiast pośpieszyła Rumunii z pomocą. Co do frontu zachodniego, byłaby to najwyżej strata czasu, podczas gdy zajęcie Rumunii przez mocarstwa centralne oznaczałoby stratę stałą i niepowetowaną.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1 grudnia.

Urzędowo donoszą 30 listopada:

Zachodni teren wojny: Armia księcia wirtemberskiego: W łuku Ypern, po silnem nieprzyjacielskiem przygotowaniu działowem, zaatakowały nieprzyjacielskie oddziały nasze pozycye na szerokości około trzech kilometrów. Zostały one odparte ogniem, a w poszczególnych miejscach w walce wręcz.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Przy mglistej pogodzie wzmogła się walka artyleryi tylko między Serre i Ancre, jako też na odcinku frontu z obu stron lasu St. Pierre Vaast.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Większych działań bojowych nie było.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych i w górach granicznych Mołdawy Rosyanie ponawiali swe ataki, bez osiągnięcia ważnych rezultatów. Rosyanie mieli ciężkie straty i musieli się zadowolnić małemi miejscowemi korzyściami.

W zachodniej Rumunii wyparliśmy nieprzyjacielskie straże tylne. Oprócz Pitesti także Campolung zostało wczoraj zajęte i przez to otwartą jest droga przez przełęcz Terzburską. Tam 17 oficerów, 1200 żołnierzy, 7 dział i liczny materyał wpadł w ręce wojsk bawarskich. Z pułku kirasyerów J. kr. Mości królowej szwadron rotmistrza v. Borcke koło Ciola Nesti zabrał nieprzyjacielską kolumnę z 17 oficerami i 1200 żołnierzami i zdobył przy tem 10 dział i 3 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Armia dunajowa, walcząc, posuwa się naprzód. Przy ataku na Rumunów odznaczyli się pod wodzą majora Aschauera rezerwowi strzelcy szlezwicko-holsztyńscy, bueckeburscy i bawarscy. Od czasu przejścia Dunaju armia zabrała nieprzyjacielowi 43 oficerów, 2421 żołnierzy, 2 ciężkie, 36 polnych dział, 6 małych armat, 7 karabinów maszynowych, jako też 32 wozy amunicyjne.

Front macedoński: Na północny-zachód od Monastyru nie powiodło się nieprzyjacielowi uderzenie. Z północnego stoku góry koło Grunistze, której szczyt w ostatnich dniach często atakował naprózno, zostali Serbowie znowu spędzeni.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Ku uczczeniu historycznej chwili proklamacyi niepodległego i samoistnego Państwa Polskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 4 grudnia o godz. 11 w auli uniwersyteckiej obchód uroczysty, na który senat akademicki zaprasza profesorów, docentów, asystentów i urzędników uniwersytetu Jagiellońskiego oraz młodzież akademicką.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie. (ul. św. Anny 6, I. p., od 7—8 godz. wiecz.). Piątek, dnia 1 grudnia: prof. uniw. Jagiell. dr St. Kutrzeba: Stosunek polskiej literatury do kultury Zachodu, jej zależność i swoistość. Część I. Niedziela, dnia 3 grudnia: prof. uniw. Jagiell. dr St. Kutrzeba: Stosunek polskiej kultury do kultury Zachodu, jej zależność i swoistość. Część II.

Dyrekcyi teatru krakowskiego złożono cały szereg nowości do rozpatrzenia. Obok nowych utworów Rostworowskiego („Kaligula"), Nowaczyńskiego („Puławski w Ameryce"), Rittnera („Wilki w nocy"), złożył z miejscowych autorów dr T. Konczyński sztukę historyczną „Marya Leszczyńska". Leon Wiesenberg dramat „Sądny dzień" z życia obyczajowego żydów, oraz „Dolorosę", dramat obyczajowy. Z Warszawy nadesłano „Strach na wróble" Perzyńskiego, bezimiennie patryotyczną satyrę, sztukę „Duch Paszkiewicza" i kilka innych.

Rozporządzenie w sprawie odznak dla jednorocznych ochotników. Na podstawie rozporządzenia austryackiego ministerstwa wojny mogą na czas wojny otrzymać prawo noszenia odznak, jednorocznego ochotnika także niektórzy poborowi, jeżeli w prośbie swojej udowodnią, że najpóźniej do dnia 1 listopada 1916 r. osiągnęli pełne wykształcenie naukowe, uprawniające do noszenia wspomnianych odznak. Do tych poborowych należą: a) rezerwiści, b) rezerwiści zapasowi, a mianowicie: mniej zdolni, także w drodze superarbitrium za takich uznani; dalej nadliczbowi, a wreszcie nauczyciele, ojcowie rodzin i właściciele gospodarstw rolnych, którzy na podstawie paragrafu 32 ustawy wojskowej dostali się do rezerwy zapasowej; c) ci pospolitacy I powołania, którzy po ukończeniu służby w armii, względnie obronie krajowej, dostali się do pospolitego ruszenia.

Nowe marki i monety w Austryi i na Węgrzech Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wskutek zmiany tronu w Austro-Węgrzech, ulegnie zmianie moneta i znaczki pocztowe w Austryi i na Węgrzech. Wydane zostaną nowe znaczki pocztowe i monety z portretem cesarza Karola I., którego wizerunek znajdować się też będzie na orderach.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: „Akropolis" i „Kazimierz Wielki" (uroczyste przedstawienie).
Sobota — teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marvan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).